

Wprowadzenie

Pismo *Nauka i Szkolnictwo Wyższe* zmienia swoją formułę. Od kilku lat wyrażamy, również na tych łamach, silne przekonanie o tym, że dyscyplina badań nad szkolnictwem wyższym ma charakter ponadprzeciętnie międzynarodowy. Wielokrotnie pisaliśmy, że krajowy obieg naukowy – w naszym przypadku polski – jest obiegiem o drugoplanowym znaczeniu w kontekście przyspieszającej globalizacji nauki. Naturalnym językiem dla tej dyscypliny jest język angielski: tylko w obiegu globalnym odbywają się inspirujące dyskusje naukowe, tylko w tym obiegu funkcjonuje ta dyscyplina w pełnym wymiarze (wyjątkiem mogą być największe systemy europejskie: niemiecki, francuski, hiszpański i włoski, ale tylko do pewnego stopnia).

Nowa formuła pisma to tłumaczenia z angielskiego tekstów polskich autorów – ukazujących się w najlepszych czasopismach globalnych. W ostatnich pięciu latach okazało się, że pisanie tekstów po polsku i dla polskiej, niewielkiej wspólnoty naukowej badaczy szkolnictwa wyższego, jest zadaniem w praktyce niewykonalnym. Najlepsze prace z tego okresu były najczęściej kompilacją prac pisanych na potrzeby nauki globalnej. Jak wiadomo, piszemy przede wszystkim tam, gdzie znajdujemy czytelników – w naszym obszarze czytelnicy są przede wszystkim w świecie.

Dokładnie w takim kierunku przebiegają zmiany w polskiej nauce: rosną aspiracje polskich naukowców, rośnie liczba dobrych publikacji wydawanych w dobrych i bardzo dobrych miejscach. Rośnie umiędzynarodowienie polskich badań naukowych. W praktyce nierealne, ale i niepotrzebne, jest namawianie polskich autorów w dyscyplinie badań nad szkolnictwem wyższym (podobnie jak w wielu pokrewnych dyscyplinach i obszarach – na przykład w polityce publicznej czy bibliometrii) do pisanie po polsku tekstów oryginalnych.

Natomiast niezwykle ważne może okazać się namawianie ich do publikowania polskich wersji swoich najlepszych tekstów wydawanych w najbardziej konkurencyjnym, globalnym obiegu naukowym. Krajowy obieg myśli jest niezbędny, choćby w celu promocji idei naukowych wśród czytelników spoza ścisłego grona piszących w tej dyscyplinie – i obejmuje on zarówno polskie książki, jak i polskie artykuły. Krajowy obieg myśli jest również niezbędny w ramach wspierania rozsądnych reform systemu szkolnictwa wyższego i nauki: zarządzania, finansowania i polityki kadrowej.

Nic nie zmieniło się w naszym podejściu do prowadzonych badań. Pisaliśmy pięć lat temu w słowie wstępnym *Czym są i czym nie są naukowe badania szkolnictwa wyższego, iż:*

„[...] to nie refleksje rektorów czy dziekanów, nawet najbardziej zasłużonych, dotyczące funkcjonowania uczelni; nie są to również prace prowadzone poniekąd z doskoku, przez przedstawicieli różnych dyscyplin na marginesie ich głównych zainteresowań naukowych. Publicystyczne i praktyczne głosy wspólnoty akademickiej są niezwykle ważne, m.in. z politycznego i socjologicznego (a z czasem historycznego) punktu widzenia, ale nie przyczyniają się do narastania wiedzy o szkolnictwie wyższym. Badania naukowe są zatem w tym sensie *a full-time job* i wymagają pełnej koncentracji badawczej, podobnie jak we wszystkich innych obszarach nauki.

Amatorskie, a więc dodatkowe i w tym sensie trochę przypadkowe, zajmowanie się szkolnictwem wyższym jest przydatne w dyskursie publicznym (oraz w ramach polityki publicznej) – przydaje się w pracach nad strategiami rozwoju szkolnictwa wyższego, jego reformami i regulującymi je prawami, ale z badaniami szkolnictwa wyższego, tak jak je tutaj rozumiemy (za międzynarodową społecznością naukową), mają one niewiele wspólnego.

Dopóki w myśleniu o szkolnictwie wyższym nie będziemy widzieć dominującego pierwiastka naukowego i teoretycznego, dopóty pokutować będzie – zasadniczo nieznanne poza postkomunistyczną Europą – przekonanie, że o nauce i szkolnictwie wyższym powinni wypowiadać się amatorzy. Nasze pismo będzie koncentrować się na badaniach naukowych” (Kwiek 2015).

I tak będzie nadal, o ile zaprezentowana formuła pisma okaże się atrakcyjna dla autorów i czytelników. Autorzy nie poszukują dodatkowych punktów za publikacje (ponieważ już je mają, najczęściej w wielokrotnie większej skali), ale szukają krajowego oddźwięku dla rozsądnych badań w sytuacji, w której – jak można się spodziewać – reformy naszych uczelni staną się procesem permanentnym. Trudno odsyłać czytelników zdeorientowanych toczącymi się zmianami do trudnodostępnych, anglojęzycznych globalnych wydawnictw...

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim autorom prac zamieszczonych w tym numerze. Właśnie oni najlepiej wiedzą, że najważniejszy jest globalny obieg naukowy (i tam opublikowali swoje doskonałe prace); a jednocześnie właśnie oni poświęcili swój czas na przygotowanie polskich wersji swoich tekstów na potrzeby tego tomu. Jestem im za to ogromnie wdzięczny!

Zapraszam do lektury!

Marek Kwiek

Podziękowanie

Wydanie tego tomu nie byłoby możliwe bez wsparcia otrzymanego w ramach projektu MNISW Dialog (0022/DLG/2019/10), za co redaktor wyraża podziękowanie.

Literatura

Kwiek, M. (2015). Słowo wstępne: czym są i czym nie są naukowe badania szkolnictwa wyższego. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*. 1(45)/2015: 7–10.